



Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

To już nasza czwarta rozmowa, w której w świetle tajemnicy miłosierdzia Boga staramy się przybliżyć poszczególne części Eucharystii. Ostatnio mówiliśmy o akcie pokuty, który ma miejsce na początku Mszy św. Po nim następuje hymn: „Chwała na wysokości Bogu...”, Kolekta i Liturgia Słowa. Hymn: „Chwała na wysokości Bogu” nie zawsze pojawia się w Liturgii. Kiedy Kościół zaleca śpiewanie lub odmawianie tego hymnu i jakie jest jego przesłanie?

Hymn ten, zwany popularnie *Gloria*, jest starożytną pieśnią chrześcijańską, która dosyć wczesnie weszła do liturgii Mszy Świętej. Nosi ona także nazwę „hymnu anielskiego”, bo pierwsze słowa zostały zaczerpnięte z hymnu aniołów zapisanego w Ewangelii Łukasza o narodzeniu Chrystusa (Łk 2, 14). Jest to hymn, który jeszcze bardziej potęguje uwielbienie Boga i prośbę podjętą przez *Kyrie, elejson*. Jest on podniosłym i radosnym śpiewem na cześć Pana, w którego wierzymy i z wdzięcznością wychwalamy za powołanie nas do wspólnoty ze sobą i nieustanne przebaczenie nam grzechów, byśmy bez przeszkód mogli wzrastać w tym wyjątkowym powołaniu. W akcji liturgicznej przypada on właśnie na zakończenie obrzędów wstępnych, w których uświadamiamy sobie fakt spotkania z Bogiem i doświadczamy Jego miłosierdzia, kiedy żałujemy za to, co mogłoby nas odłączyć od pełnego uczestnictwa w Jego życiu i w dziele odkupienia. Jest to niejako pierwsze apogeum, okrzyk radości i wyznania wiary. Śpiew lub przynajmniej recytację tego hymnu Kościół zaleca w niedziele z wyjątkiem okresów pokutnych, do jakich należą Adwent i Wielki Post, oraz w święta i uroczystości, a także w celebracjach

o bardziej uroczystym charakterze. Szczególnie warto zwrócić uwagę na wyeksponowanie tego hymnu w liturgii Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek, po czym wszystko milknie, aby znowu wybuchnąć hymnem wdzięczności i zwycięstwa w liturgii Wigilii Paschalnej podczas Liturgii Słowa na przełomie obu Testamentów przed proklamacją czytań o chrzcie z Listu do Rzymian i Ewangelią o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Po hymnie „Chwała na wysokości Bogu” – jeśli występuje w liturgii Mszy św. lub bezpośrednio po akcie pokuty i wezwaniach do Chrystusa „Kyrie eleison...” – kapłan wzywa do modlitwy. Mówi: „Módlmy się”. W tym miejscu w obrzędach mszalnych jest zapis: „Wszyscy razem z kapłanem modlą się przez pewien czas w milczeniu”. Jak winni modlić się wierni w tym momencie?

Wezwanie do modlitwy jest zachętą do skupienia i osobistego zwrócenia się do Boga z nadzieją i pragnieniem przemiany naszego serca, o bardziej przyłgnąć do Niego. Na Eucharystię przychodzimy, aby spotkać i przyjąć Chrystusa, który nas przemienia i upodabnia do siebie, czyni bardziej zdolnymi do współdziałania z Nim w przemianie świata. Tę naszą cichą modlitwę wyrazi głośno za chwilę Kolekta, która jest krótka i dość ogólna, sugerująca temat naszych myśli i cichej prośby. Zauważmy, że nie jest to jakaś sprawa związana z naszym codziennym życiem, bo te wypowiadamy w modlitwie powszechnej po homilii, ale o wiele głębsza. Chodzi w niej o nas, byśmy poddali się Bogu i pozwolili się przemienić w duchu tej tajemnicy, w jakiej Chry-

tus do nas danego dnia przychodzi. Uświadamiamy sobie okres liturgiczny, święto lub uroczystość bądź świętego, przez którego Bóg też podsuwa nam pewne światło, czego powinniśmy pragnąć i o jakie usposobienie serca chodzi. Mamy się modlić o dobro natury duchowej, zgodnie z ewangeliczną zasadą: troszczyć się najpierw o królestwo Boże, a wszystko inne będzie wam dodane (por. Mt 6, 33).

Po chwili modlitwy w ciszy kapłan z rozłożonymi rękami odmawia modlitwę, która nazywa się „Kolektą”. Proszę powiedzieć, jaki charakter ma ta modlitwa i jaką ma rolę w tym spotkaniu z Chrystusem w czasie Mszy św.?

Kolekta formułuje intencję, z jaką powinniśmy uczestniczyć w Eucharystii. Zbiera niejako te nasze szczegółowe wyrażone w ciszy modlitwy-pragnienia. Sama nazwa „kolekta” – z łac. *colligere* znaczy „zbierać” – wyraża wspólnotowy charakter tej modlitwy, tylko że kapłan jak Chrystus zanosi je w naszym imieniu do Ojca. Dlatego modlitwa ta jest zawsze adresowana do Boga Ojca, np. „Boże, Ojczy Wszchemogący” albo „Wszchemogący wieczny Boże” albo „Miłosierny Ojczy”. Kolekta, choć niedługa, ze względu na swoje miejsce na początku akcji liturgicznej, ma duże znaczenie, bo wyraża temat, program duchowy całej celebracji. Intencja to sens naszego aktualnego spotkania z Chrystusem. Powieździeliśmy, że chodzi o przemianę serca i dalsze upodobnienie się do Chrystusa. Zwracamy więc najpierw uwagę na Niego. W pierwszej części Kolekty jest nawiązanie do Misterium Chrystusa, do zbawczego aktu, do tego, co Bóg dla nas zrobił, np. „Ty przez uniżenie się Twojego Syna podźwignąłeś upadłą ludzkość”, a dopiero potem w zależności od tego daru oczekujemy skutków z przyjęcia go w tej Eucharystii, a zatem: „udziel swoim wiernym duchowej radości i spraw, aby oswobodzeni z niewoli grzechu, osiągnęli wieczne szczęście”.

Na tę modlitwę kapłana zwaną Kolektą, wierni odpowiadają: Amen. To krótkie słowo wiele razy pojawia się w liturgii, więc warto powiedzieć, co znaczy i jaką funkcję pełni w dialogu z Bogiem?

Słowo „Amen” jest bardzo ważne. Pochodzi z języka hebrajskiego i podobnie jak „Alleluja” [*hallelujah*] czy greckie „Kyrie, elejson” pozostało w niezmienionej formie we wszystkich językach. Oznacza ono potwierdzenie, wręcz wyznanie wiary. Starotestamentalny Hebrajczyk, kiedy wypowiadał to słowo, to wyrażał przekonanie, że Bóg na pewno wysłucha jego modlitwę. Krótko mówiąc „Amen” to coś więcej niż zgoda – to wyznanie wiary. Podobnie w innych miejscach, np. kiedy przyjmujemy Ciało Pańskie lub dar Ducha Świętego – nie mówimy: „dziękuję”, choć zostaliśmy obdarowani, bo to byłaby za słaba reakcja. Na Boży akt i wyjście ku nam, bo tym jest dar, odpowiadamy także postawą i decyzją. Wyznajemy wiarę w to, co się dokonuje, czyli całym sobą wchodzimy w to Misterium, które jest naszym udziałem. Chcemy tak żyć, a nie tylko gromadzić podarunki, choćby nawet z wdzięcznością. Liturgiczne „Amen” to postawa, a nie tylko deklaracja czy wyrażenie.

Po Kolekcie następuje liturgia Słowa, która ma również charakter dialogiczny...

Tak, liturgia Słowa jest bogatym zestawem treści i pozornie nie rozpoznajemy w niej dialogu, ale struktura czytań i ich charakter wyraźnie podtrzymują ten istotny rys Misterium, jakim jest wzajemna wymiana, dialog między Bogiem a człowiekiem, między Chrystusem a Kościołem, a w nim z każdym uczestnikiem danej celebracji. Warto się kiedyś nad tym specjalnie zatrzymać.

*Za rozmowę serdecznie dziękuje
s. M. Elżbieta Siepak ZMBM*

Kiedy byłam w pewnej świątyni z jedną siostrą na Mszy św., odczułam wielkość i majestat Boży, czułam, że świątynia ta jest przesiąknięta Bogiem. Majestat Jego ogarniał mnie, chociaż prerażał, to jednak napępniał mnie spokojem i radością; poznałam, że Jego woli nic się sprzeciwić nie może. O, gdyby dusze wszystkie [wiedziały], kto mieszka w świątyniach naszych, to nie byłoby tylu zniewag i nieuszanowania w tych miejscach świętych.

św. Siostra Faustyna, Dz. 409.